



SAMODZIELNOŚĆ

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNO-OGŁOSZENIOWY

GMINY KŁAJ — Nr 14/121/2005

ISSN-1426-4617

BRZEZIE • DĄBROWA • GRODKOWICE • GRUSZKI • KŁAJ • ŁĘŻKOWICE • ŁYSOKANIE • SZARÓW • TARGOWISKO

OFIAROM WRZEŚNIA - ZAWSZE BĘDZIEMY PAMIĘTAĆ CENĘ WOLNOŚCI

Kłaj / Poszyna

W piątek, 9 września, „Pokojują sztafetą” rozpoczęto obchody 66 rocznicy wybuchu II wojny światowej. W Puszczy Niepołomickiej tragiczną śmiercią zginęło 52 żołnierzy. Przy grobach złożono wieńce i oddano hołd ofiarom września 1939 r.



To już 15-ty raz spod bramy Jednostki Wojskowej w Kłaju wystartowała „SZTAFETA POKOJU”, w której brały udział 23 drużyny. Organizatorem biegu był Uczniowski Klub Sportowy „SPRINTER”, działający przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Kłaju.

Powoli staje się tradycją, że prócz przedstawicieli szkół z gmin powiatu wielickiego w biegu biorą udział drużyny z powiatu bocheńskiego.

Przy pięknej słonecznej pogodzie każdy uczestnik biegu (drużyna liczyła po 6 chłopców i dziewcząt) miał do pokonania 600-metrowy odcinek.



Wśród szkół podstawowych zwyciężyła drużyna z Gdowa przed Kłajem, Proszówkami, Targowiskiem, Szczytnikami, Stanisławicami, Szarowem, Brzeziem, Damienicami, Grodkowicami, Trąbkami i Baczkowem. Z drużyny gimnazjalnych najlepszą okazała się reprezentacja Gdowa przed Niepołomicami, Koźmicami Wielkimi, Proszówkami, Kłajem, Szarowem, Staniątkami, Stanisławicami, Damienicami i Brzeziem.

Wszystkim uczestnikom biegu Wójt Gminy Kłaj Jan Majerz i zastępca Wójta Gminy Bochnia – Eugenia Ignacyk wręczyli pamiątkowe puchary i okolicznościowe dyplomy.

Po części sportowej, przy grobach poległych we wrześniu 1939 roku żołnierzy, zaczęły się uroczystości.

Od 11 lat na Poszynie spotykają się mieszkańcy okolicznych miejscowości, przedstawiciele władz samorządowych z ościennych gmin, delegacje szkół, zakładów pracy, policji, nadleśnictwa. Szeroko reprezentowane są organizacje Kombatantów. Na lekcję historii przyjeżdża młodzież z ostatnich klas gimnazjalnych. Coraz liczniej reprezentowane są rodziny żołnierzy spoczywających na wojskowym cmentarzu.

Pod pomnikiem, przy którym wartę pełnili kłajwscy harcerze, złożono wiązanki kwiatów i wieńce.

W części artystycznej, przygotowana przez panie E. Konieczną-Bułat i R. Gister, grupa uczniów z Gimnazjum w Kłaju recytowała wiersze i śpiewała piosenki żołnierskie. Przypomniała też najważniejsze wydarzenia tego okresu.



Ostatnim elementem uroczystych obchodów była msza polowa, którą w tym roku odprawili: ks. Kazimierz Budek proboszcz parafii w Kłaju oraz ks. Jan Krupa, proboszcz parafii w Cikowicach. W tym miejscu i w tym słonecznym dniu, jakże podobnym do tamtych wrześniowych dni, w sposób szczególnie dobitny zabrzmiały słowa księdza proboszcza Kazimierza Budka, który w wygłoszonej homilii poszukiwał odpowiedzi na zadane sobie i wszystkim zebranym pytanie: „Czy dzisiaj znaleźliby się ludzie, którzy dla Ojczyzny poświęciliby to co mają najcenniejsze – życie ...”. Podkreślił, że w wychowaniu patriotycznym młodego pokolenia największa rola przypada Rodzinie, Szkole i Kościołowi.

Całość uroczystości piękną i wzruszającą muzyką „oprawiła” Orkiestra Dęta z Baczkowa.

Po uroczystości wszyscy poczęstowani zostali wojskową grochówką.

WÓJT GMINY KŁAJ

podaje do publicznej wiadomości, że w wykonaniu Uchwały Rady Gminy w Kłaju, Nr XXXI/241/2005 z dnia 10 czerwca 2005 r. **przeznacza do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, niezabudowaną nieruchomość gminną położoną w Kłaju, oznaczoną nr ew; 121/4 o pow. 0,02 ha, 121/5 o pow. 0,03 ha, na cele poprawienia warunków zagospodarowania działek przyległych ozn. nr 122/4 i 122/3. Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego – zabudowa mieszkaniowa (jednorodzinna i zagrodowa o symbolu „M”) **za kwotę – 7246,80 zł (w tym podatek VAT 22 %)****

WÓJT GMINY W KŁAJU

podaje do publicznej wiadomości, że przeznacza do sprzedaży niezabudowane nieruchomości położone w Łysokaniach (na terenie byłych ogrodów działkowych) ozn. nr ew. 410/766 o pow. 643 m² o wartości 8 623,00 zł + podatek Vat 22 %, 410/767 o pow. 717 m² o wartości 9 615,00 zł + podatek Vat 22 %

Cena w/w stanowić będzie cenę wywoławczą w pisemnym przetargu nieograniczonym.

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE !!!

W związku z opracowywaniem programu współpracy Gminy Kłaj z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami na 2006 r. (w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i sportu oraz kultury), zwracam się z prośbą o zgłaszanie w formie pisemnej do 14 października br, na adres Urzędu Gminy w Kłaju, propozycji dotyczących obszarów, zakresu i form współpracy, które Państwa interesują w oparciu o ustawę z dnia 24 kwietnia 2003 o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. z 2003 nr 96 poz. 873).

Ponadto w następstwie przyjęcia programu współpracy, na początku 2006 r. zostanie ogłoszony otwarty konkurs ofert na wybrane zadania publiczne, które będą realizowane w 2006 r. i w związku z tym proszę o zgłaszanie tematów zadań, które Państwa zdaniem warte są realizowania.

Dyrektor Gimnazjum w Szarowie składa serdeczne podziękowania Panu **Markowi Lasoniowi** za nieodpłatne pomalowanie sali lekcyjnej i wejścia na salę gimnastyczną.

Dyrektor Gimnazjum w Szarowie składa podziękowania prezesowi UKS **ALFA p. Wojciechowi Smoter** i sekretarzowi UKS **ALFA p. Józefowi Świegodą** za nieodpłatne przekazanie

PLON NIESIEMY PLON!!!

Po wielu latach przerwy dożynki Gminne odbyły się w tym roku w Kłaju.

W sobotę 27 sierpnia pogoda była jak na zamówienie, piękne słońce ogrzewało uczestników uroczystości.

Dożynki rozpoczęła msza święta w kościele parafialnym w Kłaju o godz. 13.30. Proboszcz parafii ks. Kazimierz Budek zadbał o jej niezwykle uroczysty charakter. Z kościoła korowód dożynkowy udał się na stadion „Wolnych” Kłaj, miejsce dalszych uroczystości. Starostami dożynek byli Zofia Czubak i Stanisław Paluszak.

Zebranych na stadionie przywitał Wójt Gminy Kłaj, Jan Majerz, podziękował sołectwom za udział i przygotowanie pięknych wieńców. Cieszy fakt, że w naszej gminie nadal kultywowana jest ta piękna tradycja ale trochę żal, że po raz kolejny w święcie rolników zabrakło reprezentacji sołectwa Szarów.

Po oficjalnym wystąpieniu wójta przyszedł czas na ośpiewanie wieńców i wręczenie ich licznie przybyłym zaproszonym gościom. Na uroczystościach dożynkowych pojawili się między innymi, parlamentarzyści obecnej kadencji oraz kandydaci w wyborach do sejmiku i senatu. Wydaje się jednak, że najbardziej oczekiwanym punktem programu było losowanie loterii fantowej a cennych nagród było wiele, między innymi: telewizor, rowery, DVD, młody byczek szybko nazwany „Fernando”, kaczki nietolki i akwarium z rybkami. Zanim jednak doszło do losowania chwile oczekiwania umilał występ grupy śpiewaczej „NIEDZWIEDZOKI”, którzy swoim repertuarem przypominali zwyczaje i obrzędy żniwne wsi polskiej.

Wielką atrakcją dożynek okazało się młócenie snopów żyta cepami, w konkurencji tej chodziło o ilość wymłóconego ziarna. Zwycięzcą okazał się starosta dożynek Stanisław Paluszak, a wójt gminy w silnej stawce konkurentów zajął II miejsce. Organizatorzy zadbali także o wiele atrakcji dla dzieci. Finałem dożynek był festyn pod gwiazdami na którym tłumnie do białego rana bawili się mieszkańcy całej gminy.

Big B.

SPRAWOZDANIE SENATORA

Nikt nie osiąga sukcesu bez wsparcia najbliższych. Polityk nie może osiągnąć sukcesu bez wsparcia i pomocy obywateli. W mój sukces wyborczy sprzed czterech lat zaangażowało się wiele osób. Jedni czynnie uczestnicząc w kampanii wyborczej, inni wierząc, że nie zawiodę ich zaufania, oddali na mój głos.

Wszystkim podziękowałem, po pierwsze zwykłym „dziękuję”, a po drugie pracą w Senacie Rzeczypospolitej.

W bieżącej pracy nieocenionej pomocy udzielali mi społeczni współpracownicy. W znacznej mierze dzięki ich pracy poznawałem problemy i codzienne troski ludzi mieszkających z daleka od centrów miejskich.

Wiedza uzyskana z bezpośrednich spotkań, korespondencji o różnej treści poczynawszy od próśb, żądań interwencji, petycji kierowanych za moim pośrednictwem do różnych organów państwa, po konkretnie sformułowane wnioski legislacyjne, przyczyniła się do ukierunkowania moich działań w Parlamencie. Pewna prawidłowość tematyczna zgłaszanych pod moim adresem postulatów pozwoliła mi je uogólnić i wybrać te komisje senackie, które w minionej kadencji tą tematyką się zajmowały.

Mogę śmiało powiedzieć, że wszelkie wystąpienia kierowane do mnie bezpośrednio jak i pośrednio poprzez moje biuro, stały się inspiracją do wygłoszenia na forum Senatu, w tym komisji senackich, 241 oświadczeń, zadania 254 pytań, 88 razy zabrałem głos w dyskusji. Dwudziestokrotnie byłem także sprawozdawcą parlamentarnym.

W Senacie jak w soczewce skupiały się sprawy, problemy rynku rolnego, a mianowicie zagadnienia skupu i przetwórstwa warzyw i owoców, ubezpieczeń majątkowych, infrastruktury technicznej wsi, problematyka szkolnictwa i oświaty wiejskiej, sprawy z zakresu ochrony zdrowia, dostępność mieszkańców wsi do lekarzy i szpitali, zachowania systemu ubezpieczeń społecznych rolników w KRUS. Na te zagadnienia zwracali uwagę przedstawiciele Izby Rolniczych, Cechu Rzemiosła i Izby Rzemieślniczej oraz Przemysłowo Handlowej, szefowie związków zawodowych rolników a także były omawiane przez właściwe władze gminne, powiatowe i miejskie, o czym mogłem się przekonać osobiście, biorąc w ich pracach udział.

Bliskie, rzeczowe, nacechowane zrozumieniem potrzeb społeczności lokalnych kontakty umożliwiły mi podjęcie różnych działań.

Bliskie mojemu sercu i to nie jako politykowi, lecz jako zwykłemu człowiekowi są sprawy osób poszkodowanych przez los, skrzywdzonych, ludzi eufemistycznie zwanych „sprawnymi inaczej”. Mogę powiedzieć bez zbytejnej przesady, że ich sprawy są moimi sprawami. Nie przechodzę obojętnie obok potrzebującego. Ja ich problemów nie weksluję rocznicowymi obchodami choćby trwającymi okrągły rok!

Jako działacz nierozłącznie związany z ruchem ludowym, ze szczególną atencją traktuję działalność artystyczną i oświatową środowisk wiejskich. Wspierałem szczególnie mi bliskie zespoły ludowe z Jadownik koło Brzeska, z Rzepiennika Strzyżewskiego, Biskupic Radłowskich, Proszowic, Zieleńcach, całokształt działalności Domu Kultury w Dąbrowie Tarnowskiej.

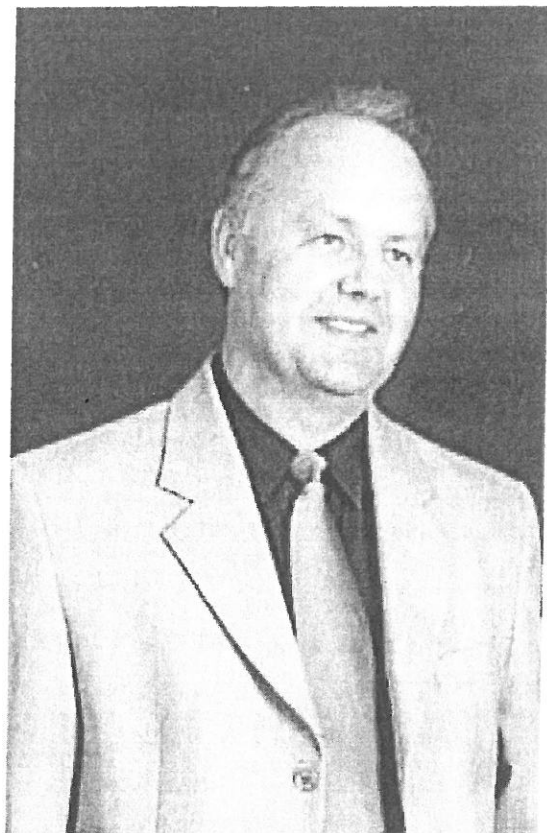
Zawsze wiedziałem, że młodzieży należy zapełnić wolny czas zajęciami pozaszkolnymi. Im więcej dzieciaków znajdzie czas na uprawianie różnych dyscyplin sportowych tym mniej ich będzie na ulicy. Czas spędzony na sali gimnastycznej nie będzie zmarnowany. Hołdując zasadzie „W zdrowym ciele zdrowy duch”, współorganizowałem szkolne i międzyszkolne turnieje sportowe, których sympatycznym akcentem było wręczenie uczestnikom turnieju ufundowanych przeze mnie skromnych upominków.

Przedstawiając dorobek mojej pracy jako Senatora Rzeczypospolitej nie uzurpuję sobie wyłączności do sukcesu. Bez współpracy, bez woli udziału w codziennej mrówczej pracy wielu oddanych mi przyjaciół znanych i nieznanym nie byłbym w stanie dokonać choćby drobnej części tego, co przedstawiłem Państwu. Ten dorobek jest naszym wspólnym dziełem. Nikt niema do niego wyłącznych praw. Taka jest logika działań wspólnych. Naszym przodkom, działaczom ludowym towarzyszyło hasło „sami sobie”. W tym duchu powstawały kluby, świetlice, domy kultury, biblioteki. W tym duchu działało Towarzystwo Szkoły Ludowej. W tym duchu mogliśmy przetrwać najgorsze zawieruchy dziejowe i dożyć III Rzeczypospolitej. Nigdy nie było łatwo, bo łatwo jest tylko burzyć! Budowanie idzie z móżdżem. To wspólne budowanie zaczęliśmy cztery lata temu. Nie jesteśmy nawet w połowie drogi i zarzucać dzieła na początku jego tworzenia ledwo zarysowanego jest bezsensowne, szkodliwe.

Przyjaciele, cenię sobie ogromnie Waszą pomoc w wykonaniu danego mi przez Was mandatu Senatora. To Wam jako moim wyborcom przedkładałem sprawozdanie z natury rzeczy syntetyczne i od Was oczekuję krytycznej, obiektywnej a nade wszystko sprawiedliwej oceny mojej pracy.

Józef Sztorc

Senator RP



ROZPOCZĄŁ SIĘ KOLEJNY ROK SZKOLNY

Pierwszego września o godzinie 10.00 w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Targowisku zadzwiećiał pierwszy dzwonek obwieszczający rozpoczęcie nowego roku szkolnego 2005/2006.

Jak co roku, uroczysty apel poprzedziła msza św. odprawiona w miejscowej kaplicy przez księdza katechetę Piotra Bobera. Następnie nauczyciele, uczniowie i ich rodzice udali się do szkoły, gdzie klasa I gimnazjum pod opieką pani Zofii Przeździk zaprezentowała program artystyczny. Rozpoczęli od wspomnienia wakacji i powitania nowych kolegów. Następnie przypomnieli, wierszem i piosenką, wydarzenia historyczne z 1 września 1939 roku. Na zakończenie przedstawili kilka humorystycznych rad dotyczących życia szkolnego, które wszystkich wprawiły w dobry nastrój i dodały otuchy uczniom.

Głos zabrała również Pani Dyrektor, która przywitała zgromadzonych rodziców, nauczycieli i uczniów oraz życzyła wychowankom wytrwałości i sukcesów w nauce. Poinformowała także o zakończeniu prac budowlanych przy sali gimnastycznej, która od września będzie już służyć uczniom naszej szkoły, a uroczyste oddanie i otwarcie sali będzie miało miejsce w połowie października. Wiadomość ta ogromnie ucieszyła wszystkich, a szczególnie naszych młodych sportowców, którzy w wymarzonych warunkach będą „szlifowali” swój sportowy talent.

Piękna, nowoczesnie wyposażona sala, ku radości wszystkich, już jest. Pozostały jeszcze prace porządkowe na zewnątrz budynku. Trzeba wyplantować teren, nawieźć ziemi, zasiać trawę, posadzić krzewy, aby i otoczenie było piękne. Jak widać jeszcze sporo pracy przed nami, mamy nadzieję, że rodzice i uczniowie włączą się do prac przy zagospodarowaniu posesji szkolnej.

Życzymy sobie, aby pomyślnie rozpoczęty rok szkolny, przyniósł nam dużo sukcesów dydaktyczno-wychowawczych i osiągnięć sportowych.

Rzecznik prasowy szkoły
Iwona Sobas

DBAJMY O KRĘGOSŁUP

Zaczyna się kolejny rok szkolny. Niesie on ze sobą dużo nowych planów i wyzwań. Dzieci wypoczęte po wakacjach znowu będą miały dużo nowych zajęć i obowiązków. Postarajmy się wszyscy: rodzice i nauczyciele, aby nie zmarnować tego potencjału zdrowia, który dzieci zyskały w czasie wakacji. Rozplanujmy ich zajęcia tak, żeby dzieci nie były przeciążone i miały również czas na odpoczynek, ruch na świeżym powietrzu i zabawę z rówieśnikami. Dbajmy o ich edukację, ale również o zdrowie.

Chciałabym tutaj poruszyć problem troski o układ ruchu, w szczególności o kręgosłup. Chcąc mieć zdrowy i sprawny kręgosłup należy dbać o niego przez całe życie, od najmłodszych lat.

Układ ruchu powinien pracować, zdecydowanie niekorzystnie działa na niego bezruch. Głównym mankamentem naszego życia, zarówno przy pracy jak i podczas odpoczynku jest jego sedentaryjność, czyli siedzący tryb życia. Na 12- 15 godzinny dzień dziecka przeciętnie 4-7 godzin siedzi ono w szkole, 2-4 godzin odrabia lekcje, około 3 godzin odpoczywa, często też w pozycji siedzącej (czyta, ogląda program telewizyjny, gra w gry komputerowe), 1 godzinę przeznaczana na spożywanie posiłków. Taki tryb życia przyczynia się do obniżenia wydolności fizjologicznej dziecka i sprzyja powstawaniu wad postawy.

Organizm dziecka jest szczególnie narażony na powstawanie wad postawy w 2 okresach;

1-w okresie wczesnoszkolnym ok. 7 roku życia.

2-w okresie tzw. skoku pokwitaniowego, czyli w okresie dojrzewania.

Zwłaszcza w tych okresach należy dbać, aby dzieci prawidłowo siedziały, stały oraz nosiły książki do szkoły. Tornister lub plecak powinien całą swą powierzchnią przylegać do pleców dziecka na wysokości kręgosłupa piersiowego. Ciężar tornistra z książkami winien być równomiernie rozłożony na obydwa ramiona. Jego waga może maksymalnie wynosić 10% ciężaru ciała dziecka.

Niektóre dzieci już w młodszym wieku szkolnym rozpoczynają uprawianie sportu. Warto, aby była to dyscyplina wszechstronnie rozwijająca organizm dziecka.

W razie wątpliwości, czy dana dyscyplina nie będzie wywoływać niekorzystnych obciążeń kręgosłupa dobrze skorzystać z porady specjalisty. Ważne jest to również przy istniejącej wadzie postawy ciała dziecka. Żaden rodzaj sportu nie spełnia tak wymagań teorii zdrowego kręgosłupa jak pływanie.

Jest ono bardzo korzystne zarówno w profilaktyce, jak i leczeniu wad postawy. Oprócz pływania polecane są biegi po miękkim podłożu, jazda na prawidłowo dobranym rowerze, łyżwiarstwo i narciarstwo biegowe.

Oczywiście dla zdrowia kręgosłupa ważne jest miejsce, w którym dziecko pracuje i śpi. Odpowiednio dobrane krzesło i biurko, przy którym dziecko siedzi wyprostowane, dobre źródło światła - to optymalne warunki do pracy. Łóżko powinno posiadać właściwy materac, niezbyt miękki, ale dostosowujący się do krzywizn kręgosłupa. Należy unikać zbyt dużych i grubych poduszek zastępując je małymi poduszczykami lub wałkiem.

Dodatkowym warunkiem posiadania zdrowego kręgosłupa jest właściwe odżywianie, które zapewnia prawidłową wagę. Szczególnie nadwaga u dzieci powoduje problemy zdrowotne, jak przeciążenie układu ruchu, czy krążeniowo-oddechowego.

Zwracajmy uwagę dzieciom na prostą sylwetkę wyrabiając u nich nawyk prawidłowej postawy w każdej sytuacji.

c.d. na str. 5

Można wspomóc się popularnym „pajaczkim”, ale również bez niego możemy dbać o kręgosłup naszych dzieci. Gdy będziemy pamiętać o tych wskazówkach, nasze dziecko z pewnością uniknie w przyszłości dolegliwości bólowych związanych ze schorzeniami kręgosłupa.

mgr Maria Klimczak

ŁUDZIE ZASŁUŻENI W GMINIE KŁAJ

Pan Józef Glica, powszechnie znany naszym mieszkańcom, urodził się w rodzinie górniczej w Altenburgu w Niemczech (w pobliżu Lipska). Po pierwszej wojnie światowej w 1921 r. jako mały chłopczyk wraz z całą Rodziną, szczęśliwie wrócił do wyzwolonej Ojczyzny. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Targowisku dalszą naukę kontynuował w Szkole Ludowej w Krakowie.

Następnie został przyjęty do szkoły zawodowej o kierunku ekonomiczno-handlowym, którą ukończył z wyróżnieniem. Następnie jako eksternista zdał egzamin do szkoły średniej o profilu elektrycznym. Po zdobyciu atrakcyjnego zawodu, w okresie międzywojennym w latach od 1933-1939 r., nie mając funduszy na dalsze kontynuowanie nauki, pracował w różnych firmach w swoim wyuczonym zawodzie.

W okresie II wojny światowej nasz Krajan uczestniczył w kampanii wrześniowej, a po zajęciu kraju przez okupantów hitlerowskich i stalinowskich, udało Mu się szczęśliwie wrócić do rodzinnej wsi Targowiska. Podczas okupacji hitlerowskiej pracował w Zakładach Elektrycznych w Krakowie. Ma dwie córki (Halinę i Jadwigę) oraz kilkoro wnucząt. Jego małżonka Karolina zmarła niestety przed kilkoma laty.

Należy także podkreślić, że w okresie swojej młodości p. Józef był także doskonałym sportowcem, interesując się głównie piłką nożną i kajakarstwem. W tym okresie należał również do organizacji paramilitarnej „Strzelec” w Targowisku, a w okresie okupacji działał w AK w grupie „Węgorza”. W wieku emerytalnym p. J. Glica działał w ZBOWIDZIE.

Obecnie pełni funkcję przewodniczącego Koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Jego dodatkowe hobby to pszczelarstwo oraz gromadzenie eksponatów w prywatnej Izbie Etnograficznej.

Część zgromadzonych eksponatów przekazał już do Gminnej Izby Regionalnej w Kłaju.

Za swoją długoletnią pracę zawodową i społeczną został odznaczony licznymi medalami jak: „Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski”, „Krzyż Zasługi dla Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polski i Byłych Więźniów Politycznych”, „Medal za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r.” Otrzymał również awans do stopnia porucznika i znaczną ilość różnych dyplomów za prace społeczne na terenie Województwa i Gminy.

Kończąc niniejsze wspomnienia o miejscowym działaczu społecznym, chciałoby się przekazać potomnym myśl, iż: „Miarą wartości każdego człowieka jest to, co i ile zrobił dla drugich”...

Dionizy Kołodziejczyk

I PIKNIK CHARYTATYWNY W KŁAJU

Sportowe boisko KS Wolni Kłaj w sobotnie popołudnie 2 lipca, wypełnione było prawie po brzegi a to z powodu licznych atrakcji towarzyszących I Piknikowi Charytatywnemu zorganizowanemu przez Stowarzyszenie Rodziców Dzieci Niepełnosprawnych „Dobro Dziecka” z Kłaja.

Publiczność oklaskiwała występ zespołu „Krywań” oraz Jacka Dęwódzkiego, byłego wokalisty zespołu „Dżem”.

Specjalnym gościem Pikniku był Conrado Moreno, znany z programu „Europa da się lubić”, który chętnie rozdawał wszystkim autografy.



Można było również podziwiać pokaz walk rycerskich prezentowanych przez Drużynę Wojów Wiślańskich oraz pokaz walk Aikido.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się aukcja prac plastycznych; obrazów, witraży wykonanych w Środowiskowym Domu Samopomocy w Kłaju przez między innymi: Piotra Sądlą, Mariana Hajduka, Władysława Sater, Zofię Pająk, Małgorzatę Prochwicz.



Aukcję poprowadził Jacek Fedorowicz.

Fani piłki nożnej kibicowali drużynom rozgrywającym mecz (firma „Dorbud” kontra firma M. Czapka).

Równie dużym zainteresowaniem cieszyła się loteria fantowa, każdy bowiem mógł wygrać niewielki drobiazg.

Ważnym momentem Pikniku było przekazanie przez władze naszej gminy, na ręce Pani Prezes Doroty Kosmowskiej, kluczyków do dziewięciosobowego Volkswagena, który mamy nadzieję już niebawem będzie dowoził do Środowiskowego Domu Samopomocy w Kłaju uczestników zajęć.

Już dziś zapraszamy wszystkich na II Piknik, który z pewnością będzie równie udany.

Serdecznie dziękujemy osobom, które pomogły w zorganizowaniu Pikniku:

Józef Sztorc Senator RP

Wojciech Filemonowicz Prezes Fundacji im. A. Urbańczyka

Elżbieta Kuczko- Brzezcie

Maja Sobkiewicz- Kłaj

Dorota Łach- Kłaj

Bolesław Solarz- „Solarz-Kuchnie” Targowisko

Józef Wcisło- „Dorbud”, „Salon Fliz” Niepołomice

Lucyna i Mirosław Czapka- Kłaj

Piekarnia „Janek”- Szarów

Cukiernia „Kasia”- Kraków

Zofia Wójtowicz- Podłęże

Anna i Paulina Choro- Kłaj

Janusz Chorop

Maria i Antoni Chyl- Kłaj

Joanna Chyl- Kłaj

Zenon Czubak sklep „ABC”- Kłaj

Tadeusz Śliwa „Piekarnia”- Kłaj

Marek Nowak „Piekarnia” Kłaj

Anna Jachymek Hotel „Azalia”- Szarów

Anna Łysek „Kwiaciarnia”- Kłaj

Zbigniew Klasa „Masarnia Heblów”

Aleksandra Wróbel- Kłaj

Wiesława Cichy- Kłaj

Marek Lęśniowski „Coldmark”- Kłaj

Zakład Fizycznej i Technicznej Ochrony Mienia „Asekuracja”

Dariusz Radwański - Sklep motoryzacyjny- Kłaj

Marek Parzonka - Łysokanie

Dariusz Pilch - Komendant Ochotniczej Straży Pożarnej

Jerzy Czubak - Prezes KS „Wolni” Kłaj

Ryszard Chwil

Barbara Paluszak

Paweł Włodarczyk

Łukasz Kucharski

Dorota Golarz

Jan Matyjasik

Leszek Czapka

Józef Sobas

Marcin Maj

Wolontariuszki : Joanna Wróbel, Monika Kowal, Bernadetta Mięso, Barbara Zagata, Danuta Osyszko.

Dziękujemy także wszystkim innym osobom zaangażowanym w organizację imprezy.

POŻEGNANIE WAKACJI W DĄBROWIE

Jak corocznie, tak i w tym roku -19 sierpnia - z inicjatywy rady sołeckiej Wsi Dąbrowa ponad 50 dzieci wzięło udział w wycieczce w Beskid Śląski.

Wyjazd w całości sfinansowany przez radę sołecką był ostatnią okazją, by podsumować tegoroczne wakacje, tym bardziej, że pogoda dopisała, a i sama trasa była bardzo atrakcyjna.

W dobrych humorach wszyscy wyruszyli wczesnym rankiem do Bielska Białej (Olszówka) skąd grupa miała zdobyć pieszo szczyt Szyndzielnia (1026 m n.p.m.). Już na miejscu okazało się, że nikt nie musi męczyć się ciężkim podejściem, gdyż nasz sołtys Pan Roman Marosz zaprosił wszystkich uczestników do kolejki linowo-gondolowej, dzięki której w ciągu kilku minut pokonaliśmy ponad 500 metrów wysokości względnej. Dla wielu uczestników szczególnie tych młodszych taka ekstremalna podróż była prawdziwą przygodą, tym bardziej, że i widoki z perspektywy wagonika są fantastyczne.

Po krótkiej przerwie cała grupa podjęła marszrutę na Klimczok (1117 m n.p.m.), skąd następnie niebieskim szlakiem udaliśmy się do Szczyrku. Po półtoragodzinnym odpoczynku w tym znanym kurorcie, połączonym z szaleńskim kupowaniem pamiątek wszyscy pojechali podziwiać widoki z korony zapory w Tresnej i Porąbce.

Tu też, dzieciaki i młodzież poznały zasady funkcjonowania elektrowni szczytowo-pompowej.

Już późnym wieczorem zmęczeni, lecz bardzo zadowoleni wszyscy szczęśliwie powrócili do Dąbrowy.

Wojciech Smoter



GAZETY LOKALNE

Rozmowa z redaktorką naczelną „Panoramy Powiatu Wielickiego” Barbarą Zapadlińską

W ubiegłym roku „Panorama” obchodziła 10-cio lecie działalności. To piękny jubileusz.

☐ **Barbara Zapadlińska:** We wrześniu 1994 roku, ukazało się pierwsze wydanie „Panoramy Wielickiej”, a równolegle z jubileuszem powstania naszego powiatu, na którego obszarze obecnie gazeta jest wydawana, my również obchodziliśmy jubileusz „Panoramy Powiatu Wielickiego”. Tak więc była to „podwójna” uroczystość.

♦ **Jak długo pełni pani funkcję redaktorki naczelną?**

☐ Prowadzenia „Panoramy” i wydającej gazetę spółki „Sal-Press” podjęłam się w listopadzie 1997 roku. Zmieniłam szatę graficzną gazety, zwiększyłam ilość stron. Później gazeta udostępniła swe łamy, dla akcji na rzecz utworzenia powiatu, w związku z czym rozszerzyliśmy obszar działania i zmieniliśmy tytuł na „Panorama Powiatu Wielickiego”.

♦ **Wydawanie gazety lokalnej to niełatwa praca?**

☐ Patrząc z tej perspektywy należy przyznać, że uczyłam się tego powiatu i specyfiki poszczególnych gmin. Poznawałam nowe osoby, nowe środowiska. Nazbierałam wiele pozytywnych doświadczeń. I mam nadzieję, że w kolejnych latach będzie ich jeszcze więcej. Wdzięczna jestem za zaproszenia, dzięki którym biorę udział w życiu lokalnych środowisk. Wdzięczna jestem za listy i informacje. Bardzo cenię Państwa opinie.

♦ **Dziękuję za rozmowę.**

(n)

WOJENNA ZAWIERUCHA W GRODKOWICACH WSPOMNIENIE TAMTYCH LAT

○ Jak wszyscy pamiętamy niedawno obchodziliśmy 100-lecie edukacji w Grodkowicach. W czasie gromadzenia materiałów dotyczących historii szkoły trafił się nam prawdziwy „skarb” kronika szkolna rozpoczynająca się od 1910 roku, a zakończona na roku 1973. Jest to prawdziwa kopalnia wiedzy o tamtych czasach.

Wspomnienia dotyczące 1 września 1939 roku skłoniły mnie do sięgnięcia po kronikę i przypomnienia jak wojna wpłynęła na zmianę życia w Grodkowicach.

Z powodu działań wojennych nauka w roku 1939 rozpoczęła się dopiero 10 października. Od września kwaterowały w salach wojska niemieckie. Wydano zarządzenie zakazujące uczyć historii i geografii. Nauka odbywała się bez podręczników, gdyż okupant nakazał je odebrać. Kronika tak pisze o losach ludności wiejskiej „Ponieważ przemarsz wojsk i ludności cywilnej ogłosił mieszkańców z żywności w szkole rozpoczęto akcję dożywiania [...] W akcji tej znacznej pomocy udzielał dwór. Właściciel J.W.P. Karol Żeleński przysyłał codziennie chleb i mleko”.

Niemcy zawiesili dawne narodowe uroczystości. Młodzież w dniach, w których miały się odbyć akademie, na znak protestu nie przychodziła do szkoły.

Kronika dużo miejsca poświęca wydarzeniom 1942r. Wtedy to 27 kwietnia zmarła kierowniczka szkoły pani Zofia Gawelczyk. W kronice czytamy „Przez trzy dni składały hold jej zwłokom tłumyariaty, młodzieży, dzieci i dorosłych, a ona w sali szkolnej cicha, pogodna jak zwykle, odbierała go na posterunku swej pracy”.

Tragiczne także były lata 1944/45. Rok szkolny rozpoczął się 7 września. W całej wiosce i okolicy kwaterowały wojska niemieckie, szkoły zostały zajęte na kwatery. W Łysokaniach Niemcy aresztowali synów gospodarzy za pracę w konspiracji podziemnej. Chłopcy zostali wywiezieni w nocy i ślad po nich zaginął. Do czasu Świąt Bożego Narodzenia nauka w Grodkowicach odbywała się w sali nad stajniami dworskimi. Pomieszczenie bezpłatnie użyczyła pani Maria Opiol. W kronice czytamy „Za odnajem izby zapłaty nie przyjęła, pragnęła swą ofiarą przyjść z pomocą polskiej szkole”.

Od 1 do 20 stycznia nauka odbywała się w Łysokaniach. Gospodyni Maria Górecka „ofiarnym sercem izbę odstąpiła, opalając ją codziennie własnym opalem”.

W dniu 21 stycznia Niemcy pod naporem wojsk radzieckich opuścili Grodkowice. W czasie walk poległo kilku robotników dworskich.

Po latach wojennej zawieruchy 29 stycznia 1945 roku uczniowie mogli wreszcie powrócić do swojej szkoły i spokojnie kontynuować naukę.

Ogromne poświęcenie ówczesnych pedagogów, uczniów rodziców oraz wszystkich mieszkańców Grodkowic i okolic zasługuje na naszą nieustanną pamięć i szacunek.

mgr Anna Kokoszka

TAM SZUM PRUTU, CZEREMOSZU.....

Dzięki wspaniałym organizatorom wycieczki: Panom Wojciechowi Smotrowi i Józefowi Świegodzie w dniu 6 lipca 2005 grupa 32 osobowa turystów (w tym dwie małe „przemile przedszkolanki”), mogło wyruszyć na Kresy Wschodnie dawnej Rzeczypospolitej "Szlakiem Pana Wołodyjowskiego".

Ukraina Zachodnia jest krainą, która urodą swego krajobrazu oczarowuje wszystkich przybyłych tu turystów.

Od szeregu wieków wspólnego sąsiedztwa Polaków, Rusinów, Żydów, Ormian i in. nacji, dzisiejsza wolna Ukraina zaprasza na wspólną podróż w jary Dniestru, Smotrycza i Zbrucza oraz na karpackie poloniny aby podziwiać pozostałości z dawnych wieków tj. ogromnych fortyfikacji, dawnych rezydencji magnackich i zrujnowanych świątyń Rzeczypospolitej wielu narodów.

Trasa naszego wożowania - Kłaj - Lwów - Brzeżany - Podhajce - Monasterzyska - Buczacz - Skala Podlaska - Kamieniec Podolski - Chocim - Okopy św. Trójcy - Kołomyja - Stanisławów.

W dn. 6 lipca o 6-tej rano wyjeżdżamy z Kłaja i już o 17 tej jesteśmy we Lwowie. Tu na dwie doby zakwaterowano nas w szkole średniej nr 24 im. Marii Konopnickiej. Jeszcze w tym samym dniu wyruszyliśmy na Cmentarz Łyczakowski i pięknie odnowioną kwaterę Cmentarza Orląt, składając hołd naszym młodym Bohaterom, którzy polegli w obronie Lwowa. W następnym dniu zwiedziliśmy 750 letnie miasto podziwiając jego zabytki i przepiękne położenie.

Lwów został założony w 1250 r. przez księcia przemyskiego Lwa, który tu potem przeniósł swoją stolicę (wg dra M. Orłowicza). W 1340 r. po wygaśnięciu książąt ruskich miasto zajmuje Kazimierz Wielki. Buduje tu dwa zamki: Wysoki i Niski, katedrę i mury miejskie. Największy rozkwit Lwowa przypada na XV i XVI wiek. Przypomnę, że w tutejszej katedrze w dniu 1 kwietnia 1656 r. Jan Kazimierz złożył śluby oddania Polski Matce Boskiej.

W 1704 miasto zdobyli Szwedzi i zniszczyli je. Odtąd Lwów bardzo podupada.

19 września 1772 r. w wyniku I rozbioru Polski miasto zajmują Austriacy. W 1870 r. Lwów otrzymał samorząd i odzyskał dawny charakter polski.

W 1914 r. Lwów liczył już 210 tys. mieszkańców, w tym 110 tys. Polaków, 60 tys. Żydów, 35 tys. Rusinów, 2 tys. Niemców i ok. 3 tys. innych narodowości.

Dziś Lwów liczy już ponad 900 tys. mieszkańców w tym 20-30 tys. Polaków.

W dniu 8 lipca wyjeżdżamy do Kamieńca Podolskiego przez Brzeżany, Podhajce, Monasterzyska, Buczacz i Skala Podolską.

Brzeżany to niewielkie miasto rejonowe leżące w obwodzie tarnopolskim nad Złotą Lipą - dopływem Dniestru. Obecnie miasto liczy ok. 19 tys. mieszkańców. Położenie miasta jest niezwykle malownicze. Brzeżany po raz pierwszy wymieniono w 1445 r.; wówczas należały do rodu Sieniawskich, później Czartoryskich i Potockich.

W czasie II wojny światowej Brzeżany stanowiły region wzmożonej działalności Armii Krajowej. Jako ciekawostkę należałoby nadmienić, że tu urodził się Edward Rydz - Śmigły (1886-1941), marszałek Polski i Wódz Naczelny z czasów wojny obronnej w 1939 r.

Podhajce to niewielka miejscowość (3,5 tys. mieszkańców), leżąca na szlaku najazdów tatarskich. Tu w 1667 r. hetman Jan Sobieski skutecznie obronił miasto podczas najazdu tatarsko - kozackiego a Feliks Kazimierz Pułaski hetman polny koronny w 1698 stoczył zwycięską bitwę z Turkami.

Monasterzyska to miejscowość położona nad rzeką Koropiec w odległości 24 km od Podhajec.

Ciekawym obiektem architektonicznym jest kościół pod wezwaniem Najśw. Marii Panny z XVIII w. Miasto należało do rodziny Młodnickich, którzy byli właścicielami zamku i parku. Dziś spoczywają na miejscowym cmentarzu.

Inna stara miejscowość ruska to Buczacz. Istniał od już w XII w. a jego położenie w głęboko wciętym jarze Strypy jest typowe dla osad Podola.

Obecnie liczy 13 tys. mieszkańców i jest "perłą podolskiego baroku". Tak nazywano niegdyś Buczacz zapewne z uwagi na wspaniały, do dziś stojący w samym centrum ratusz i sąsiednią zabudowę. Swój urok miasto zawdzięcza staroście Kaniowskiemu Mikołajowi, Potockiemu XVIII wiecznemu właścicielowi miasta. On bowiem był fundatorem niemal wszystkich ważniejszych budowli. Wcześniej w XIV wieku właścicielem zamku i osady był Michał Habdank - Buczacki.

W XVI i XVII w. buczacka twierdza opierała się najazdom wojsk kozackich, tatarskich i tureckich. W 1672 r. zamek wstawił się głośną obroną przed wojskiem sułtana Mehmeda IV, który stanął pod buczackimi murami. Pod nieobecność męża dzielnie twierdziła Teresa Potocka, która przekazała sułtanowi, że broni się sama, a pokonanie jednej biogłowy wielkiej sławy Turkom nie przyniesie. Zamek ocalał. Niestety dzisiaj jest ruiną. Z Buczacza udajemy się do Skali Podolskiej, niewielkiego miasteczka kresowego położonego tuż za Zbruczem, za przedwojenną granicą Rzeczypospolitej. W 1391 r. Skala została zdobyta przez Witolda, księcia litewskiego a w 1430 r. została włączona do Korony przez Wł. Jagiełłę. Obecnie znajdują się tu jeszcze ruiny zamku z XIV w. Można tu także obejrzeć parafialny kościół obronny z 1719. Garstka pozostałych tu Polaków odzyskała go jednak w 1989 r.

Pod skromnym portalem w setną rocznicę urodzin A. Mickiewicza wmurowano tu tablicę pamiątkową, która przetrwała do dzisiaj.

Stąd udajemy się szosą w kierunku południowo- wschodnim przez urozmaiconą pagórkowatą krainę i po 35 km docieramy do Kamieńca Podolskiego. Tu przy klasztorze OO. Paulinów znajduje się hotelik, w którym dzięki ks. Tadeuszowi Bednarskiemu, w doskonałych warunkach przebywamy dwie doby.

Kamieniec Podolski leży jakby na wyspie, na okrągłej skale oblanej ze wszystkich stronach wodami Smotrycza. Osadnictwo w Kamieńcu i okolicy istniało już w czasach prehistorycznych. Obecnie miasto zostało założone w XI w.

W 1240 i 1241 r. Kamieniec został zdobyty i spustoszony przez Tatarów. W 1352 r. ośrodek ten zdobył Kazimierz Wielki, później w 1394 r. zajął go Wielki książę litewski Witold, ale już w 1434 r. miasto wraz z całym Podolem włączono do Polski. W 1672 r. mimo dzielnej obrony Wołodyjowskiego zamek zdobyli Turcy a do Polski wrócił dopiero w 1699 r. Odtąd miasto wraz z całym Podolem należało do Korony i do 1893 r. było stolicą województwa podolskiego.

W Kamieńcu zachowało się jeszcze sporo zabytków z minionej epoki a m.in. trzy bramy: Lacka (tj. polska), Rуска i Wietrzna oraz katedra gotycka, minaret z czasów tureckich, kościół poddominikański z herbami Potockich, bardzo ładna cerkiewka na przedmieściu Karwasary, kompleks klasztoru franciszkanów, kościół trynitarzy, kościół i klasztor św. Mikołaja, Gancarska Wieża, Rynek Ormiański i wiele, wiele innych cennych zabytków.

Obecnie liczący ok. 130 tys. m. Kamieniec, zaczęto stopniowo odbudowywać. Prace renowacyjne na Starym Mieście i Zamku trwają, ponieważ ten rezerwat urbanistyczny - architektoniczny został wytypowany do wpisania go na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO. Zwiedzamy także Chocim i Okopy Świętej Trójcy. Chocim (12 ty. miasteczko), leży na prawym (Bessarabskim) brzegu Dniestru. Pierwszy ruski gród istniał w tym miejscu już w X w. a w XIII w. został zbudowany murowany zamek.

Od XV - XVII w. stał się areną zaciekłych walk między Polską, Moldawią i Turcją. W 1621 r. Chodkiewicz a w 1673 r. Sobieski odnieśli zwycięstwo nad Turkami. W 1672 r. w/w zamek zajął Mahomet IV a w rok później przed bitwą pod Chocimem został zniszczony przez Polaków.

Do 1812 r. zamek należał do Turcji ale od tej ostatniej daty do 1856 r. znalazł się w rękach Rosjan.

Po I wojnie światowej znalazł się w granicach państwa rumuńskiego.

U spływu Zbrucza i Dniestru znajduje się małe miasteczko (750 mieszkańców) Okopy św. Trójcy.

Istniała tu warownia zbudowana na polecenie Jana III Sobieskiego. W 1769 r. bronił się tu Pułaski z konfederatami przed Rosją. Część obrońców przeprawiła się przez Dniestr, część dostała się do niewoli a część wysadziła się w powietrze wraz z kościołem. Ciekawostkę stanowi fakt, że zaraz za bramą była morelarnia (2500 drzew) i plantacja winogron (35 tys. krzewów).

Następnie jedziemy do Kołomyi, która obecnie liczy 67 tys. mieszkańców.

W XVI i XVII stuleciu Kołomyja stanowiła ośrodek wydobywania soli. Za Kazimierza Wielkiego osada uzyskała przywilej lokacyjny oparty na prawie magdeburskim. Znajduje się tu kościół parafialny Najśw. Marii Panny, cerkiew katedralna, ratusz i in. Pewną osobowość stanowi Muzeum

Pisanek (50 tys. sztuk eksponatów). Już sama architektura obiektu w kształcie wielkiego jaja stanowi swoiste kuriozum.

Jadąc z Kołomyi na północ, zatrzymujemy się w Stanisławowie (Iwano - Frankowsk). Jest to duże i piękne miasto liczące obecnie 237 tys. mieszkańców. Najpiękniejsze ulice to Sapieżyńska i Lipowa.

Stanisławów został założony dopiero w XVII w. przez hetmana Stanisława Rewera Potockiego. Potoccy zbudowali tu zamek obronny, który w 1809 r. zburzyli Austriacy. Zabytki Stanisławowa skupione są blisko siebie, w śródmieściu, którego centrum wyznaczają Rynek i Majdan Szepetyckiego. Spośród wielu osobowości najważniejszym zabytkiem jest fara z końca XVII w. (obecnie muzeum sztuki). Tu znajdują się 4 posągi Potockich i ich groby. Zachowały się także posągi A. Mickiewicza i cesarza Franciszka I.

Ostatnim dużym miastem na naszej trasie jest Stryp (70 tys. mieszkańców) leżący nad rzeką o tej samej nazwie. Stryp został założony w XV w. Miasto rozwijało się pomyślnie dzięki korzystnemu położeniu na szlaku handlowym, biegnącym przez Karpaty na Węgry. Niestety po XVII wiecznych zniszczeniach miasto podupadło. Ze Strypa pochodził Kornel Makuszyński (1884-1953).

W mieście i okolicy znajduje się wiele zabytków, wśród których na pierwszym planie był zamek, jeden z najpotężniejszych w regionie. Niestety, nie dotwał do naszych czasów. Ocalały jedynie resztki ziemnych wałów i fos.

Tyle po wycieczkowych wspomnieniach.

Wieczorem zbliżamy się do granicy ukraińsko - polskiej, którą dzięki wymienionym na początku artykułu doskonałym organizatorom i przewodnikom, przekraczamy w niespełną godzinę. Wszyscy uczestnicy szczęśliwie wczesnym rankiem w dniu 11 lipca 2005 r. wrócili do Kłaja.

I ja tam byłem, miód "kresowy" piłem...

opracował : Dionizy Kołodziejczyk